Olsztyński Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE

Maj 2015

Ma- kowski
- o śmiechu i płaczu;

Borowiński
- pyta i oczekuje odpowiedzi;

Skowron
- o obchodach 25 Lat w Katowicach
- o urokach wiosny

Mosio
- o konferencji naukowej w Sejmie

Kundzicz
- o ruchu drogowym sprzed półwiecza w Olsztynie

Kozłowicz
- o problemach SEiRP w liście do OBI

Fiedorowicz
- o majówce w „Zaciszu”

Kostrzewski

Miączyński
- o kuszeniu mundurem

Kowalewicz
- o zmianie warty
- o szkoleniu w Gołaszewie
- o plenarnych obradach

Otłowski
- o politycznej rzeczywistości

W pewnym wieku każda zmiana niepokoje budzi
Czy przyjazną będzie ona dla Kraju i ludzi?
Czy nie kryją jej projekty nieprzyjazne skutki,
Dla każdego kto nie siedzi blisko do władz furtki?
A kto inne ma poglądy, pozna smak konfitur,
Jakie ponoć niesie z sobą władz nowych garnitur?

JKK

Od Redakcji

Majowe zmiany w kierownictwie Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie po przejściu na emeryturę nadinsp. Józefa Gdańskiego i mianowaniu Komendantem Wojewódzkim insp. Marka Walczaka są także ważnymi dla olsztyńskiego SEiRP. Prezes ZW SEiRP w Olsztynie biorąc udział, tak w pożegnaniu nadinsp. Józefa Gdańskiego jak i w powitaniu insp. Marka Walczaka podziękował Panu Generałowi za trzy lata dobrej koniunktury dla SEiRP, jaką wytworzył Komendant w tym czasie i wręczył pamiątkowy medal „XXV-Lecia SEiRP".

Insp. Marek Walczak zapewnił prezesa ZW SEiRP już podczas pierwszej rozmowy, w czasie oficjalnego przejęcia dowodzenia garnizonem Policji Warmińsko-Mazurskiej, że jego wsparcie dla emerytów i rencistów policyjnych nie będzie mniej efektywne niż poprzednika.

Z Panem Komendantem, na pierwszą „rozpoznawczą" rozmowę jesteśmy (przedstawiciele ZW SEiRP) już umówieni. W trakcie tego spotkania zaprezentujemy nasze dokonania i plany na przyszłość. Plany i zamiary ZW SEiRP w Olsztynie nierozłącznie zależne od dobrych relacji z Policją na Warmii i Mazurach - relacji które wypracowane i utrwalone za czasów gen. Gdańskiego spodziewamy się kontynuować dla dobra całej społeczności emerytów i rencistów policyjnych.

Na foto od góry:
- nadinsp. Józef Gdański i insp. Marek Walczak.
- nadinsp. Józef Gdański i Jerzy K. Kowalewicz
- insp. Marek Walczak, insp. Adam Kołodziejski - I z-ca komendanta KWP i Jerzy K. Kowalewicz.

Śmiać się czy płakać?!

Bohdan Makowski

Sam nie wiem czy świętować z okazji 25-Lecia przemian ustrojowych czy też, mając niesmak w ustach, upić się z tego tytułu.

W moim mieście Giżycku rozpoczęły się wszelkiej maści i rangi uroczystości 25-Lecia uzyskania niepodległości!?). Kształtowanie świadomości społecznej społeczeństwa w sprawie oceny tego okresu powierzono jedynie słusznej TVP, a do tego telewizji TRWAM, sprzedającym się i szukającym w ogórkowym okresie sensacji dziennikarzom i wszelkiej maści konformistom szukających natchnienia twórczego w materiałach podrzucanych przez IPN. Stąd też IPN stał się monopolistą w historii i jej interpretacji na obecne potrzeby koniunkturalne rządzących polityków. A polityków, którzy stworzyliśmy po części sami, natworzyło się bez liku, na każdym szczeblu. Za sam fakt roznoszenia ulotek, podejmowaniu mało istotnych nielegalnych działań wymierzonych w ówczesną władzę (wystarczył fakt figurowania w kartotekach SB) dziś nobilituje się ich do rangi nie kwestionowanych (ich subiektywnym zdaniem) ekspertów od ekonomii, polityki, patriotyzmu, moralności, a nawet w kwestiach światopoglądowych, a kwestiach *in vitro* itp. zwłaszcza.

Sposób upubliczniania często paranoicznych poglądów, ocen nie wynika z ich logicznego istnienie, lecz z potrzeb istnienia takich durnowatych poglądów. To nie tylko wypadek lotniczy w Smoleńsku jest tego przykładem. Takich durnowatych poczynań daleko nie trzeba szukać. Ostatnio ukazała się książka, której jedynym celem jest obrzydzenie filmu *„Czterech pancernych i pies”*, bo na pewno nie jest to publikacja historyczna. W jej treści doszukać się można nieuczciwej opinii na temat żołnierzy poświęcających swoje życie dla Polski. Krew przelana przez żołnierzy z Brygady Pancernej im. Westerplatte nic nie znaczy. Ich wina polegała na tym, że do Polski wkroczyli ze wschodu. A w sumie to *Olgierd, był Sybirakiem, o dalekich korzeniach polskich, Grigorij - Gruzinem, Gustlik - Ślązakiem, Janek - urodzony w niemieckim Gdańsku, a i pies Szarik okazuje się, że to owczarek niemiecki.* Prawda że paranoja.

Natomiast w ocenie obecnie rządzących wszystko było i jest wspaniałe. Wykluło się z mrocznych ciemności komunizmu. A kto inaczej myśli jest wrogiem systemu. Mając prawo do własnej oceny z cała odpowiedzialnością mogę powiedzie, że kilka spraw w tym minionym okresie udało się. Otwarcie granic i częściowa likwidacja wiz. Otwarcie na Świat nie tylko fizyczne, ale związane z postępem technologicznym i informatycznym. Możliwość tworzenie na większą skalę prywatnych podmiotów gospodarczych. Większa ilość prywatnych nieruchomości, a zwłaszcza mieszkań. Miało to niewątpliwy wpływ na zmianę życia wielu Polaków. Jednak ta niby to okrągła rocznica powinna być również podsumowaniem i wykazaniem słabych, a nawet złych stron minionych lat. I nie musi to być w cele jako chwalenie się sukcesami lub porażkami, ale zgodnie z zasadą *uczmy się na błędach, a zwłaszcza cudzych* w celu uniknięcia ich w przyszłości. Nie wiem czy jaszcze niektórzy pamiętają, że Polska – PRL w 1980 roku była 11-tą gospodarką na świecie. W obecnych podsumowaniach, Ba! publikacjach naukowo historycznych, żadna z formacji, która dorwała się do władzy po 1989 roku nie zdołała się na najmniejszy gest uznania dla trudu wszystkich Polaków aktywnych w latach 1944 – 1989. Przecież Polskę odbudowano od podstaw. To dzięki nim ten Feniks z popiołów stał się potęgą nawet w skali światowej. Zlikwidowano analfabetyzm, stworzono nowy system edukacyjny (uczeń od podstawówki miał możliwość otrzymania stypendium, za edukację na każdym etapie nigdy nikt nie płacił. Ukończenie studiów gwarantowało zawsze, ale to zawsze, pracę. Kultura, teatry, kina były obowiązkiem. Wyjazdy przynajmniej 2 razy w roku do teatru nazywano *„obowiązkowym odchamianiem się”*. Oczywiście, ucząca się młodzież nigdy za to nie płaciła, a i dorośli mieli fundusz zakładowy na ten cel. Były trzy kina. W małych miasteczkach takich jak moje Giżycko istniało kilkanaście zakładów pracy zatrudniających po ponad 100 pracowników. A dziś ??

Po 25-ciu latach Rzeczpospolita Polska pozbawiona jest prawie przemysłu (patrz: górnictwo, huty, stocznie, przemysł chemiczny itp. itd.). Wysokie bezrobocie

jest systematycznie ukrywane. Społeczeństwo w dużej ilości żyje w skrajnym ubóstwie przy czym powstało w niewyobrażalnej skali olbrzymie rozwarstwienie dochodowe (*za 6 tys. złotych tylko dureń pracuje*??!!) Według informacji z Urzędu marszałkowskiego: 24 % mieszkańców naszego województwa znajduje się w strefie ubóstwa. Co siódmy dorosły Polak jest ścigany przez Komornika. Około 50% społeczeństwa zepchnięto na margines społeczny. Oczywiści PRL-owska Polska miała wiele wad, które zniewalały obywateli. Dziś przymus ekonomiczny , światopoglądowy zniewala wszystkich i nie daje wyboru. Aby przetrwać trzeba wyzbyć się skrupułów jakichkolwiek zahamowani moralnych. Aby istnieć trzeba zniszczyć konkurencję, nie bacząc na środki i osądy (*Polacy nic się nie stało!*), **bo wszystko to ch... d... i kamieni kupa**, to są „wzorce" wybrańców narodu. Mądrości Bertolda Brechta, że *prawdziwi bandyci na banki nie napadają, oni je zakładają,* wydawać by się mogło były podpowiedzią do takich działań naszych polityków (SKOKI, Prowident itp.)

W debatach publicznych szafowanie słowami: Bóg, Honor i Ojczyzna, stało się pustosłowiem. Dziś polityk jest chyba najmniej społecznie odpowiedzialny za swoje słowa i czyny. Rozmowy w mediach opiera się na emocjach wywołanych, niby to, konfliktami pomiędzy zaproszonymi gośćmi. W rzeczywistości nie ma tam merytorycznych debat. Nic one dla ogółu społeczeństwa nie przynoszą jedynie dla uczestników tego typu spotkań stwarzają możliwość zaistnienia (patrz: J. Kurski, Kamiński, którzy nie pomni swoich niecnych poczynań, nagle występują jako fachowcy, eksperci). W takiej też mętnej wodzie najprościej jest dowalić, no komu?? Nielubianym SB-ekom. To, że w wyniku szatańskiej polityki wszyscy emeryci żyją w tragicznych warunkach, to odwracając kota ogonem, powiedzieć, że z winy uprzywilejowanych funkcjonariuszy SB i MO. Im zabrać pieniądze i dać ... np. strajkującym pielęgniarkom. A jak w innym czasie zastrajkują np. nauczyciele, to im obiecać zabranie piekielnie wysokich emerytur tym wrednym sługusom komunistycznym. Prawda, że fajny sposób odbicia przysłowiowej piłeczki. Igrzyska zawsze zdawały egzamin. I tu nie tylko chodzi o wniosek Solidarnej Polski (Kurski, Kępa, Ziobro itp. maści „patrioci") o zmniejszeniu naszych emerytur, w przeliczeniu nie 0,7 % na... 0,26 % za każdy rok, a odpowiedź z MSW na ich propozycje. Nie padały stwierdzenia, że to jest już osadzone, że to jest kolejny raz działanie prawa wstecz, pozbawianie praw nabytych (Sędziom którzy wydawali w naszej sprawie wyroki są to prawa nabyte nie zmienne, a nam nie??!!) odpowiedzialność zbiorowa itp. Po prostu powiedziano, że jest to nie opłacalne, bowiem postępowania zaskarżające trwają bardzo długo i na dodatek niektórzy je wygrywają . Nic dodać nic ująć.

Dziś najtrudniejsze zadania w Państwie przekazane zostały na samorządy, które praktycznie nie maja środków. Jak poprzednio pisałem, w Giżycku w tym miesiącu zlikwidowano kolejny zakład. W związku z zerwaniem kontraktu rosyjskiego na stolarkę użytkową (drzwi, okna) pracę straciło 92-uch pracowników, w tym około 70 rodzin stanęło przed widmem utrzymywania się z zasiłku z MOPSU-u. (przynajmniej przez ½ roku będą mieli z czego żyć). Co w tym stanie rzeczy robią samorządy?. Dla pracowników zlikwidowanego „Prefabetu" dla 18-tu osób organizowany jest kurs dla pracowników kwalifikowanych ochrony*. Mają oni pilnować przed rozkradzeniem tego co przez 40 lat budowali. Niewątpliwie bywały przypadki, kiedy to nawet duże zakłady padały z winy nieudolności kadry kierowniczej, a wynikało to z faktu, jak to mówił tow. Stalin: *i sprzątaczka może być ministrem*, jednak w dużym stopniu renomowane firmy, zakłady pracy padały jako efekt decyzji politycznych. I właśnie w tą „okrągłą „rocznicę przemian ustrojowych warto o tym pamiętać. Pamiętać należy o takim polskim pseudo fenomenie, kiedy to ludzie, którzy weszli do wielkiej polityki na barkach robotników, jedną z pierwszych rzeczy jaką zrobili było wywalenie ich na zbity pysk, zlikwidowanie ich zakładów pracy, firm. Zakładaniem pętli ekonomicznych przez ZUS-y, Urzędy Skarbowe, w celu wygenerowania funduszy na niewyobrażalne w poprzednim systemie różnice płacowa dla wybranych. Przy czym, na tych grobach PRL-owskiej przeszłości, niektórzy potrafili i nadal to czynią, wykorzystując naiwność ludzką, ukręcić lody (zbieranie zaginionych?? funduszy na stocznię gdańską przez Rydzyka, niewyobrażalne koszty odszkodowań i kosztów związanych z pochówkiem ofiar tragedii smoleńskiej, wykorzystywania nieudolnego Konkordatu w rwaniu kasy, jak szczerbaty boczek przez

„jedynie tylko słuszny" Kościół Rzymsko – Katolicy itd. itp).

Jak na wstępie wspomniałem uroczyści 25-Lecia wolnej IIIRP, u mnie w Giżycku, dla niektórych będą odbywać się z wielka pompą. Właśnie - dla niektórych. Etosowi wybrańcy będą mieli okazję uzupełnienia swojej martyrologii. Bo tak się składa, że im dalej od „Stanu Wojennego", to tych etosowych bohaterów jakoś dziwnie nam przybywa. Jak sądzę, wynika to z faktu, iż tak na prawdę nikt ich „sukcesów w walce" z komunizmem nie weryfikuje. To właśnie dla nich szykowane są te uroczystości. Złożenie kwiatów pod pomnikiem żołnierzy przeklętych i .... bankiet, toasty.

Osobiście, Ja Bohdan Makowski s. Władysława, z przyczyn wyżej przedstawionych toastu za „25-Lecie" nie wypiję. Natomiast z pewnością napiję się nucąc słowa piosenki Z. Rynkowskiego:

Czego może chcieć od życia taki gość jak ja/ nikt już z tego co ktoś zbił nie wymyśli szkła/ Może w niebie zrobią błąd i w natłoku spraw/ To co szło do innych stron raz przypadnie nam./ Wypijmy za błędy, za błędy na górze,/ Niech wyjdą na dobre zmęczonej naturze

PS.

Tak się narobiło, że Ośrodek Szkoleniowy „Universu" zwrócił się z prośbą o nauczanie przyszłych pracowników ochrony w ramach programu Biura Pracy przebranżawianie byłych pracowników byłego PREFABETU na pracowników ochrony. Wszystko odbywa się za pieniądze podatników. Pytanie: Po jaką cholerę dobrze prosperującą firmę wystawiono do sprzedaży? Jak się okazuje, ponoć chodziło o konsekwentną realizację prywatyzacji naszego państwowego majątku. Gdy po inauguracji szkolenia dyktowałem poszczególne tematy jeden z kursantów powiada: *Proszę tak szybko nie dyktować bo ja odwykałem od pisania. Przez 41 lat byłem suwnicowym i miałem tylko 4 przyciski i drążek sterowy. Nasz były prezydent obiecał mi emeryturę po czterdziestu latach pracy, ale się wycofał i dlatego jeszcze przez 12 lat będę pilnował tego co 41 lat temu stawiałem".* Jak przypuszczam ten mój kursant, który był V-ce Przewodniczącym Zakładowych Związków Zawodowych Solidarności na wspomniane uroczystości zaproszony nie został.

Dodam jeszcze tylko, że poza mną uczeniem przyszłych pracowników ochrony zajmuje się jeszcze Darek Górski – były zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Giżycku. I to jest paradoks doby obecnej. Pracownicy - członkowie Solidarności, którym raczej nie po drodze z funkcjonariuszami tego wrednego aparatu ucisku, swoje dalsze jestestwo, swój dalszy byt zawdzięczają tym nie lubianym. I mogło by to być może nawet w jakimś stopniu śmieszne, gdyby nie fakt, ze ten wredny los zorganizowali dla tych biednych ludzi ich wybrańcy . Trudno ***rewolucja wymaga ofiar!!***

„Pomoce naukowe" w szkoleniu ochroniarzy.

Bohdan Makowski
Prezes Koła SEiRP w Giżycku

DLACZEGO?

Henryk Borowiński

Pytania, które cisną się na usta niemal każdego dnia, mimo że wydają się absurdalne.

Wydarzenia agresywnych postaw społecznych wobec policjantów w ciągu ostatnich miesięcy zastanawia i skłania do pytań. Cała Polska obserwowała agresję tłumu w Legionowie po śmierci młodego człowieka, który połknął narkotyki. Potem w Jastrzębiu-Zdroju starcia policji przy okazji protestu górników Jastrzębskiej Spółki Węglowej, następnie utarczki na ulicach Sosnowca i wreszcie, zamieszki w Knurowie po śmiertelnym postrzeleniu z broni gładkolufowej 27 letniego kibica na meczu czwarto-ligowej drużyny piłkarskiej.

Skoro Policja cieszy się tak ogromnym stopniem zaufania społecznego, to skąd taka skala agresji?

Dla mnie odpowiedź jest bardzo prosta. Wobec kogo ma być wyrażane niezadowolenie i frustracja społeczeństwa, jak nie wobec umundurowanego przedstawiciela władzy. To oczywiste. Jednak przyczyny tkwią głębiej niż się nam na pierwszy rzut oka wydaje. A oto niektóre z nich.

Globalna sytuacja w Europie. Obserwujemy słabnącą gospodarkę Unii Europejskiej, kryzys w strefie euro, niestabilną sytuację w wielu krajach Europy- choćby trudną sytuację w Grecji, czy widmo wielkiego kryzysu we Włoszech, oznaki dezintegracji ekonomicznej i wojskowej w łonie państw wspólnej Europy (nie wszyscy chcą zwiększać wydatki na zbrojenia, czy stosować sankcje wobec Rosji).

Prognoza gospodarcza dla Polski. Jesteśmy w Europie postrzegani jako kraj UE dobrze radzący sobie z kryzysem. Czy to ma odzwierciedlenie w poziomie zadowolenia zwykłego obywatela? Zdecydowanie nie, gdyż nie przekłada się na wzrost konsumpcji i poziomu życia. Np. kolejny rok bez podwyżek płac policjantów.

Mamy kilkunastoprocentowe bezrobocie. Wszyscy wiemy, że to nie jest pełna prawda. Ilu ludzi faktycznie wyemigrowało i nigdy do kraju nie wróci – statystyki dokładnie nie podają. W ubiegłym roku do Niemiec wyemigrowało 200 000 osób i to nasi obywatele byli najliczniejszą grupą cudzoziemców, która zasiliła silną niemiecką gospodarkę. Dlaczego wyjeżdżają przeważnie ludzie młodzi? Bo nie mają szans na zatrudnienie dające im awans społeczny, ani na satysfakcjonujące zarobki. A jakie są perspektywy....? Niebawem skończą się dotacje unijne i będziemy musieli liczyć tylko na siebie. Nie rozwijamy przemysłu, lecz preferujemy usługi, budując nowe „markety". Nasz eksport to surowce. Nie wspomnę o węglu. Ostatnio zimy były łaskawe dla naszego kraju, więc szczycimy się potęgą światową w sprzedaży nieprzetworzonych zbóż. Ale na przychylność natury nie można wiecznie liczyć.

Już niebawem czeka nas fala emerytów, którzy pobierać będą świadczenia na zasadach reformy pani minister Lewickiej. Wydłuży się kolejka do zasiłków socjalnych z budżetu państwa. Zbiegnie się z miliardowymi wydatkami budżetowymi na zbrojenia, bo mamy zobowiązania. Obserwacje, wzbudzają niepokój, co nas czeka w najbliższej przyszłości? Co będzie, gdy nadejdą chude lata, a Polska w większości składać się będzie z ludzi biednych i starych?

Frustracja musi znaleźć ujście. Niepewność jutra uzewnętrziana jest w aktach agresji wobec Policji. To nie Policja jest zła. To społeczeństwo, w całej swojej złożoności, wykazuje niezadowolenie i ostrzega. 27 letni mężczyzna występujący agresywnie na stadionie w Knurowie, to już nie jest małolat, który był dotychczas synonimem chuligana stadionowego. To także nie jest pojedynczy przypadek nieposłuszeństwa społecznego w ostatnim czasie w Polsce. Następuje ciąg zdarzeń.

Policjanci na całym świecie są „chłopcami do bicia". Polska nie jest tu wyjątkiem. Dlatego jako emeryt policyjny zwracam uwagę na szerszy aspekt zagadnienia, aby nie szukać winy u naszych kolegów w służbie. Nie doszukiwać się błędów w szkoleniu i dowodzeniu (jak sugerują niektórzy dziennikarze). Każdy policjant biorący udział w akcji to człowiek odpowiedzialny i realizujący swe powinności wynikające z przysięgi na wierność Narodowi i Ojczyźnie. Podziwiać należy ofiarność z jaką wykonują trudne zadania. Współczuć, że doznają obrażeń i muszą z pokorą znosić obelgi. Ostrożnie należy podchodzić do komunikatów o wszczętych śledztwach w sprawie użycia środków przymusu bezpośredniego. Spokojnie! Procedury muszą być zachowane a postępowania były, są i będą. Polska Policja jest bardzo dobra, a może jedna z najlepszych w Europie, tylko jest ofiarą globalnej polityki, na którą nie ma wpływu. Jako seniorzy wspierajmy policjantów w trudnych chwilach.

Zatem miejcie koledzy świadomość odpowiedzi zadanego na wstępie pytania: DLACZEGO?

Henryk Borowiński
Honorowy Prezes Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
4 maja 2015 roku.

Redakcja OBI zaprasza do dyskusji i wypowiadania się na postawione przez kol. Borowińskiego pytania.

Katowice; 21 kwietnia 2015 r.

INFORMACJA

dot. organizacji wojewódzkich obchodów 25-Lecia Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Katowicach.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Katowicach na posiedzeniu 14 kwietnia 2015 r. podjęło decyzję odnośnie zorganizowania wojewódzkich obchodów 25-Lecia Stowarzyszenia. Powołano kilkuosobowy zespół, którego zadaniem jest opracowanie koncepcji w zakresie organizacji i przeprowadzenia tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości.

W dniu 21 kwietnia 2015 r. na terenie Szkoły Policji w Katowicach odbyło się robocze spotkanie zespołu z udziałem komendanta Szkoły Policji inspektora Jarosława Kalety, naczelnika Wydziału Prezydialnego Szkoły Policji mł. inspektora Barbary Orzeł oraz przedstawiciela Wydziału Prezydialnego KWP Katowice podinspektora Krzysztofa Szala. ZW SEiRP w Katowicach reprezentowali: prezes Piotr Stypa, I wiceprezes Mieczysław Skowron, wiceprezes Edward Lesiewicz i skarbnik Jacek Jedryszek.

W trakcie spotkania ustalono miedzy innymi:
- uroczystość odbędzie się wg ceremoniału policyjnego wg opracowanego scenariusza uroczystości tj. z udziałem pocztów sztandarowych, kompanii honorowej, orkiestry i pododdziałów Szkoły Policji w Katowicach;
- miejsce uroczystości: plac apelowy Szkoły Policji w Katowicach;
- termin uroczystości: 22 czerwca 2015 r. /poniedziałek/, godzina 13.00;
- zaproszeni goście, w tym m. in.: posłowie, władze wojewódzkie i miejskie, przedstawiciele ZG SEiRP, komendanci miejscy i powiatowi Policji woj. śląskiego, naczelnicy wydziałów KWP w Katowicach, przedstawiciele NSZZ Policjantów woj. śląskiego, przedstawiciele emerytów służb mundurowych, w tym delegacje ze wszystkich kół SEiRP woj. śląskiego, przedstawiciel weteranów policyjnych Republiki Czeskiej z Ostrawy;
- poczęstunek dla wszystkich biorących udział w uroczystości przygotuje służba kwatermistrzowska Szkoły Policji w Katowicach na koszt ZW SEiRP w Katowicach;
- wystąpić z prośbą do Radia i TV o obsługę medialną tej uroczystości;
- następne spotkanie robocze w sprawie uroczystości zaplanowano na 26 maja 2015 r.

W międzyczasie odbyło się spotkanie zespołu ze Śląskim Komendantem Wojewódzkim Policji nadinspektorem Jarosławem Szymczykiem, który zaaprobował starania ZW SEiRP w Katowicach w sprawie przygotowań do obchodów 25-Lecia Stowarzyszenia i na naszą prośbę objął honorowym patronatem tę uroczystość wspólnie z Komendantem Szkoły Policji w Katowicach inspektorem Jarosławem Kaletą.
Panowie Komendanci zapewnili nas o udzieleniu ZW SEiRP wszechstronnej pomocy przy organizacji i przeprowadzeniu tej uroczystości.

Warto nadmienić, że 16 lipca 2014 r. w Dniu Seniora Policji na inaugurację roku obchodów 25-Lecia Stowarzyszenia na terenie Szkoły Policji w Katowicach miała miejsce uroczystość nadania i wręczenia sztandaru ZW SEiRP. Uroczystość zaplanowana na 22 czerwca 2015 r. będzie zwieńczeniem tych obchodów.

Opracował:
Inspektor Policji w st. spocz. Mieczysław Skowron
/I wiceprezes ZW SEiRP w Katowicach/

Sprawozdanie

z VII Międzynarodowej Konferencji Naukowej

„System ochrony praw człowieka: europejski i azjatycki, inspiracja uniwersalna - uwarunkowania kulturowe – bariery realizacyjne.”

Wspólne zdjęcie uczestników Konferencji w przerwie obrad.

W dniach 13-15 kwietnia 2015r. w gmachu Sejmu RP została zorganizowana VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa z okazji 65. rocznicy podpisania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, 40. Rocznicy podpisania Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach oraz 20. rocznicy dokumentu Komisji Wspólnot „W stronę strategii wobec Azji”.

Konferencja dotyczyła problemu ochrony praw człowieka. W wystąpieniach uczestników zaprezentowano nie tylko standardy uniwersalne (związane z działalnością zwłaszcza Narodów Zjednoczonych), ale też standardy regionalne – europejskie oraz azjatyckie. Była to pierwsza konferencja, która poddała analizie teorię i praktykę ochrony praw człowieka w Azji. Stąd jej unikatowość. Patronat honorowy nad konferencją objął przewodniczący Rady Praw Człowieka Rady Narodów Zjednoczonych J.E. Joachim Rücker.

Organizatorami konferencji byli: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Instytut Ekonomii i Administracji) i Stowarzyszenie Parlamentarzystów Polskich (Zarząd Główny) we współpracy z Biurem Rady Europy w Warszawie, Górnośląską Wyższą Szkołą Handlową im. Wojciecha Korfantego w Katowicach, Wyższą Szkołą Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie, Towarzystwem Azji i Pacyfiku i Fundacją Innowacji.

Kierownikiem naukowym Konferencji był prof. Jerzy Jaskiernia, natomiast

kierownikiem organizacyjnym Konferencji był dr Kamil Spryszak.

Wg prof. Jerzego Jaskiernii: „Nie można sobie wyobrazić pełnej wiedzy o funkcjonowaniu praw człowieka we współczesnym świecie, a zwłaszcza wiedzy o wartościach, które zawsze stanowią fundament poszczególnych koncepcji praw człowieka bez prób prześledzenia porównawczego realizacji praw człowieka w Europie i Azji. Chodzi między innymi o poznanie relacji między tzw. „wartościami azjatyckimi", a systemem ochrony praw człowieka."

Podczas kolacji powitalnej, 13 kwietnia, odbyła się prezentacja książek z poprzedniej konferencji naukowej: „Europejski i amerykański system ochrony praw człowieka – aksjologia, instytucje, efektywność". Autorzy referatów odebrali osobiście egzemplarz autorski, którego współwydawcą jest Fundacja Nowe Teraz – wydawca Eurogospodarki. Ponadto organizatorzy Konferencji zapowiedzieli, iż wszystkie zgłoszone referaty zostaną także będą opublikowane w formie książki w materiałach pokonferencyjnych.

W dniu 14 i 15 kwietnia 2015 r. odbyły się 4 sesje plenarne obejmujące następujące zagadnienia :

„Uwarunkowania kulturowe i aksjologia azjatyckich systemów ochrony praw człowieka",

„Praktyka funkcjonowania azjatyckich systemów ochrony praw człowieka",

„Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka w kontekście porównawczym",

„Nowe wyzwania w sferze międzynarodowej ochrony praw człowieka".

oraz 20 spotkań (obrad) w zespołach problemowych, które m.in. obejmowały :

Ochrona praw i wolności politycznych

Prawo do ochrony życia i zdrowia

Zakaz dyskryminacji i ochrona praw mniejszości

Prawa człowieka a ochrona bezpieczeństwa

Przedstawicielami Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych na konferencji byli : I wiceprezes SEiR - Zdzisław Pietryka oraz podinsp. w st. spocz. Tomasz Mosio. Ten ostatni w ramach obrad panelu XV – „Ochrona praw człowieka w sferze działań Policji, Służb Penitencjarnych i Służb Specjalnych" wygłosił referat „Prawa człowieka a działalność Policji" szczególnie odnosząc się do problematyki przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków w Policji w roku 2014.

Podinsp. Tomasz Mosio jest byłym długoletnim pracownikiem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Pracował w Instytucie Prawa Wydziału Administracji WSPol, gdzie wykładał problematykę praw człowieka i prawa międzynarodowego. Dodatkowo pełnił funkcje Pełnomocnika Komendanta-Rektora ds. Ochrony Praw Człowieka w WSPol.

Był jednym z członków Krajowej Grupy Roboczej tworzącej ramy organizacyjne funkcjonowania w chwili obecnej sieci Pełnomocników ds. Ochrony Praw Człowieka w Policji. Był wielokrotnym przedstawicielem Policji z zakresu problematyki praw człowieka na różnorakich konferencjach i seminariach o zasięgu krajowym i międzynarodowym m.in. Kierownikiem międzynarodowego Projektu „Polsko-gruzińska wymiana doświadczeń w zakresie podejmowania czynności służbowych przez funkcjonariuszy Policji w aspekcie praw i wolności człowieka" czy jednym z wykonawców w Projekcie międzynarodowym „„Wzmocnienie zdolności zarządzania jednostkami milicji Gruzji i Armenii - wdrażanie nowoczesnych systemów zarządzania Policją". Jest autorem i współautorem wielu opracowań z zakresu ochrony praw człowieka w kontekście działań Policji.

W chwili obecnej dodatkowo prowadzi zajęcia ze studentami WSPol z zakresu „Ochrony praw człowieka" i „Prawa Międzynarodowego Publicznego" .

Od Redakcji: Podinsp. Tomasz Mosio jest członkiem Koła SEiRP przy WSPol w Szczytnie. Redakcja dziękuje koledze za sprawozdanie i liczy na możliwość publikacji kolejnych opracowań.

Kiedy na ulicach było mało aut, ludzie też tracili życie.

PRZERAŻAJĄCA WYSTAWA NA TEMAT BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM ZROBIŁA OGROMNE WRAŻENIE NA OLSZTYNIAKACH, I CHOCIAŻ BYŁ TO 1961 ROK, KIEDY RUCH SAMOCHODOWY BYŁ NIEWIELKI, ZDJĘCIA NIC NIE STRACIŁY ZE SWOJEJ AKTUALNOŚCI,

Jak w 1961 roku, a także trochę wcześniej i trochę później, wyglądał ruch na ulicach? Garstka pojazdów, które nie osiągały takich prędkości jak dzisiaj.

- Kilka citroenów starego typu, później warszawy. Od czasu do czasu pojawiał się moskwicz - wspomina Julian Czajka, który w milicji obywatelskiej doszedł do stopnia pułkownika. No i były samochody frontowe, gaziki, a później jeszcze UAZ-y. Na gaziku właśnie pułkownik Czajka robił kurs prawa jazdy. Z motocykli pojawiały się kielecka SHL-ka i WSK-a ze Świdnika.

- Jadący samochód widać było już z daleka na horyzoncie i milicjanci zatrzymywali kierowców nawet bez powodu. Ustawiali się już przy dużej odległości. Sami milicjanci w tamtym czasie mieli rowery i motocykle — opowiada Julian Czajka, który zresztą sam miał rower służbowy.

W połowie lat sześćdziesiątych, jak pamiętają byli milicjanci, pion ruchu drogowego został wydzielony z wydziału służby zewnętrznej i ruchu drogowego. Taka była potrzeba.

Zatrzymanie samochodu do kontroli było wydarzeniem nie tylko dla kierowcy. Wokół gromadzili się wtedy gapie, pytali, co się dzieje, dlaczego. Sam Czajka świetnie zna to z autopsji, bo i jego kiedyś — chociaż był w mundurze — zatrzymał funkcjonariusz drogówki.

- Wzbudziło to duże zdziwienie, bo jak to, szeregowy milicjant zatrzymuje oficera. Nie popełniłem wtedy żadnego wykroczenia. Milicjant chciał po prostu sprawdzić, czy mam uprawnienia albo czy nie jestem przebierańcem — dodaje pułkownik.

- Z okazji wystawy, którą można obejrzeć w Muzeum Warmii i Mazur, spotkaliśmy się z ówczesnymi funkcjonariuszami milicji. Nasi rozmówcy działają w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policji. Kiwając głowami, obejrzeli zdjęcia z wystawy. To zapis akcji informacyjnej z 1961 roku. Wtedy zdjęcia można było oglądać na tzw. karolku, czyli placu Świerczewskiego. Dzisiaj to Targ Rybny na Starym Mieście.

Organizatorem wystawy był Automobilklub Warmińsko- - Mazurski przy współudziale Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, Ligi Przyjaciół Żołnierza, Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Zespołu Rzeczoznawców Technicznych i Samochodowych. Autorem zdjęć, które są w archiwum Muzeum Warmii i Mazur, jest Zbigniew Grabowski. Twórcy wystawy chcieli wstrząsnąć ludźmi, „zwiększyć wiedzę i przekonanie o konieczności poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz zmniejszyć liczbę ofiar wypadków".

A wypadków, chociaż nie tyle, co teraz, to jednak nie brakowało i pół wieku temu. Najbardziej w pamięci płk. Czajki zapisał się paskudny zakręt na trasie Olsztyn — Szczytno w miejscowości Kośno. To był zakręt pod kątem prostym, na moście, pod którym płynęła rzeka Kośno. Samochody i autobusy nie wyrabiały się, uderzały w drzewa przy drodze albo wpadały do rzeki — wspomina. Był na miejscu, kiedy wydarzyła się jedna z takich tragedii. Wiedział, gdzie szukać telefonu (dla młodszych czytelników, ważna informacja: komórek w tamtym czasie jeszcze nie było). W pobliżu był posterunek ochrony kabli telefonicznych. Stamtąd wezwał pomoc. Na tym zakręcie zginęło dużo ludzi. Później został wyprofilowany.

Albo przejazd kolejowy między Dajtkami a Olsztynem. Zabrał wielu ludzi, zanim powstał tam wiadukt. Zakręt był wyjątkowo brzydki, zza niego nie widać było zbliżającego się pociągu.

Najgorszy jest moment, kiedy trzeba było powiadamiać rodziny. Pamiętam, jak jechałem do matki milicjanta zabitego w wypadku. Poprosiłem, żeby pojechał ze mną lekarz, bo bałem się, że ta starsza kobieta może dostać zawału. Nie mieliśmy wtedy psychologów, żeby prosić ich o pomoc dodaje.

Najgorzej, gdy ginęły dzieci. Julian Czajka do dzisiaj ma przed sobą obraz sześciolatka, którego zabił samochód. Widziałem moment zderzenia. Chłopiec wybiegi zza zabudowań prosto na ulicę. Kierowca nie zdążył wyhamować. Z domu wyskoczył ojciec tego dziecka. Próbowaliśmy go reanimować, ale bez skutku. Przyjechało pogotowie, lekarz stwierdził zgon. Kierowca był roztrzęsiony. Już wtedy były probierze trzeźwości, wtedy stosowaliśmy tzw. balonik. Trzeba było dmuchać z całych sił. Im bardziej balonik stawał się zielony, tym bardziej kierowca był pijany. Dopiero później jechało się na pobranie krwi mówi były milicjant. Ten, który uderzył w sześciolatka, był trzeźwy. Ojciec na rękach wniósł ciało dziecka do

domu. Tam przez kilka dni chłopiec czekał na pogrzeb. Kierowca po wylegitymowaniu i dmuchnięciu w balonik został puszczony wolno.

- Nie był winny. Nie miał szans na reakcję. Zapytałem go, czy jest w stanie dalej prowadzić. Powiedział, że tak. Poinstruowałem go, żeby jechał ostrożnie, bo przeżył duży stres — tłumaczy Julian Czajka. Śledztwo zostało umorzone, bo kierowca nie miał szans uniknąć zderzenia i nie jechał zbyt szybko.

- Do działań profilaktycznych milicja zachęcała harcerzy. Piesi lubili skracać sobie drogę przez skrzyżowania. Wtedy stojący z boku milicjant z megafonem nawoływał: „Pani w czerwonej spódnicy proszona jest o zejście z ulicy“. A harcerz pokazywał, jak prawidłowo przejść przez ulicę. Zwykle ludzie bywali zawstydzeni.

- Milicjanci wspominają wąskie ulice w Olsztynie, sporo brukowanych. Torowiska tramwajów, trolejbusy... I pijani kierowcy.

- Pijani kierowcy byli od początku motoryzacji. Od zarania. Oczywiście nie było wtedy radarów, kontrole milicji były rzadsze. Prowadzenie pojazdów mechanicznych po pijanemu było najpierw przestępstwem, później wykroczeniem, później znowu przestępstwem. Kierowcy karani byli przeważnie grzywną, chociaż teoretycznie mogli pójść do więzienia na dwa lata. Z kolei prowadzenie po pijanemu roweru albo motoroweru było wykroczeniem (tak jak w obecnie obowiązującym prawie, chociaż jeszcze niedawno było to przestępstwo).

- Rowerzystów najczęściej karano wykręceniem wentyla. Skutecznie, bo już pijany nie pojechał. Musiał prowadzić rower, nawet jeśli do domu miał pięć kilometrów wspomina Jerzy Kowalewicz (od 1986 roku pracował jako technik kryminalistyki, m.in. na miejscach wypadków), który dzisiaj jest prezesem SEiRP w Olsztynie.

Julian Czajka do dzisiaj pamięta nazwisko mężczyzny, którego zatrzymał kilkadziesiąt lat temu za jazdę po pijanemu. Był środek nocy, kiedy został powiadomiony o rozbitym ciągniku opartym o drzewo. Traktorzysty w środku nie było.

- Znaleźliśmy go w rowie. Kompletnie pijanego. Nic fizycznie mu się nie stało. Wiózł spirytus z gorzelni w takim specjalnym zbiorniku, jak mlekobus. Miał go dostarczyć na dworzec kolejowy. Zgarnęliśmy go do wytrzeźwienia do aresztu. Rano go pytam, czym się upił. „Spirytusem" — mówi. „Jak pił“ spytałem. A on na to: „deklem". Pokrywą od tego zbiornika — opowiada płk Czajka.

- W jego sprawie interweniował osobiście dyrektor Państwowych Gospodarstw Rolnych. Prosił, żeby dać traktorzyście jeszcze jedną szansę, bo ona ma pięcioro czy siedmioro dzieci i jest jedynym żywicielem rodziny. Zapewniał, że odsunie go od prowadzenia ciągnika i przekwalifikuje na mechanika. Nie pomogło. Kierowca został ukarany.

- Rok później przeczytałem w prasie, że zginął po pijanemu w wypadku drogowym — mówi Czajka.

- Za duży dekiel był dodaje płk Gadzała.

- Gdyby faktycznie uniemożliwiono mu wtedy jazdę, to może by żył dodaje Czajka.

PIJANI KIEROWCY BYLI OD POCZĄTKU MOTORYZACJI, OD ZARANIA, WTEDY NIE BYŁO RADARÓW, A KONTROLE MILICJI BYŁY RZADSZE, KIERUJĄCY KARANI BYLI PRZEWAŻNIE GRZYWNĄ, CHOCIAŻ MOGLI TEŻ PÓJŚĆ DO WIĘZIENIA,

Małgorzata Kundzicz

Przedruk z Gazety Olsztyńskiej wydanie niedzielne z piątku 29 maja 2015 r.

o ruchu samochodowym w latach 60. XX wieku rozmawialiśmy z emerytowanymi milicjantami (od lewej): Julian Czajka, Tadeusz Gadzała, Jerzy Kowalewicz

PROGRAM SZKOLENIA
Przewodniczących Komisji Rewizyjnych ZW/ZO oraz Skarbników ZW/ZO
GOŁASZEWO 12 – 14.05.2015.

12.05.2015 (wtorek)

Do godz. 13:00 – przyjazd i zakwaterowanie uczestników szkolenia
13:00 – 14:00 - obiad
14:00 – 18:30 - wykłady,

1. Pozyskiwanie środków finansowych na działalność statutową Stowarzyszenia – **Zdzisław Czarnecki** – Prezes ZG SEiRP
2. Zasady prowadzenia gospodarki materiałowej i finansowej w Stowarzyszeniu – **Zdzisław Bartula** – Skarbnik ZG SEiRP
3. Struktura budżetu i bilansu Stowarzyszenia – **Wiesława Rengel-Wnuk** – Księgowa ZG SEiRP
4. Zasady prowadzenia gospodarki finansowej w przypadku uzyskania przez jednostki terenowe Stowarzyszenia osobowości prawnej – **Wiesława Rengel-Wnuk** – Księgowa ZG SEiRP
5. Dokumentacja wydatków, rozliczenia. - **Izabella Jaros** – Skarbnik ZW SEiRP Kielce
6. Dyskusja.

18:30 - kolacja

13.05.2015 (środa)

8:00 - 9:00 - śniadanie
9:00 - 13:00

1. Zasady prowadzenia audytu. Zarządzanie bezpieczeństwem informacji - **Joanna Szczepańska** - Sekretarz ZG SEiRP
2. Problematyka dotycząca działalności komisji rewizyjnych na poszczególnych szczeblach organizacyjnych Stowarzyszenia – **Wilhelm Grudzień** – Wiceprzewodniczący GKR
3. Dyskusja.

13:00 - obiad
14:30 - 18:00

1. Dokumentowanie przeprowadzanych kontroli; ujednolicenie formy protokołów (wersja elektroniczna) - **Ireneusz Koczan**
2. Dyskusja.

18:00 - kolacja

14. 05.2015 (czwartek)

8:00 - 9:00 - śniadanie
9:00 - wykwaterowanie i wyjazd uczestników.
Informujemy, że istnieje możliwość dowozu uczestników z Dworca PKP/PKS we Włocławku do ośrodka „Agrofarma" po uprzednim zgłoszeniu tego faktu do dnia 09 maja 2015 (sobota) Koledze Józefowi Piaseckiemu (nr tel: 515 214 776)

Załącznik:
- mapa dojazdu samochodem do Gołaszewa (Agrofarma),

Spotkanie Prezydium ZG SEiRP ze skarbnikami ZW/ZO i przewodniczącymi Wojewódzkich i Okręgowych Komisji Rewizyjnych w Gołaszewie pokazało w jak różny sposób interpretowane są zapisy Statutu SEiRP w gospodarowaniu finansami i sporządzaniu sprawozdań w tym zakresie. Pozwoliło też na próbę ujednolicenia działań kontrolnych Komisji Rewizyjnych, zwłaszcza na zaprezentowanie jednego dla wszystkich Komisji protokołu kontroli. Te ogólne sformułowania nie są błahymi zwłaszcza w świetle tego, co przedstawili dyskutanci w czasie rozmów plenarnych jak i kuluarowych. Trud ujednolicenia dokumentów, zmniejszenia ich ilości i ustalenia tzw. obiegu formularzy i druków jest pilną potrzebą w Stowarzyszeniu. W tym też kierunku idą starania ZG, z którymi zapoznał prezesów terenowych prezes Czarnecki w Zielonej Górze podczas wiosennego posiedzenia ZG.

Jerzy K. Kowalewicz

STOWARZYSZENIE
EMERYTÓW I RENCISTÓW
POLICYJNYCH
WIERNI OJCZYŹNIE

WIERNI OJCZYŹNIE
RYTÓW I RENCISTÓW POLICYJN

Posiedzenie ZW SEiRP w Olsztynie

Majowe posiedzenie plenarne ZW SEiRP w Olsztynie odbyło się w gorącym okresie zmiany dowodzenia Olsztyńską Policją stąd też insp. Marek Walczak - „nowy" Komendant KWP nie mógł przybyć na nasze spotkanie. KWP w Olsztynie reprezentował podinsp. Grzegorz Królik i kierowniczka Sekcji Socjalnej, pani Joanna Leżanko.

W posiedzeniu wziął także udział kol. Zdzisław Czarnecki - prezes Zarządu Głównego SEiRP.

Nie przybyli natomiast, bez podania przyczyn absencji, zaproszeni członkowie Zarządu NSZZ Policji regionu Olsztyn.

Posiedzenie, oprócz zwyczajowego i obowiązkowego zapoznania zebranych z wynikami działań ZW w okresie między spotkaniami, poświęcono obchodom XXV-Lecia SEiRP. Rys historyczny w tym temacie przedstawił kol. Zdzisław Czarnecki.

Kol. Czarnecki wręczył także prezesom Kół Terenowych i zaproszonym gościom, pamiątkowy medal. „XXV-Lat SEiRP".

Z niedomogów działań ZW na plan pierwszy wysuwa się spadek ilości członków i brak nowo wstępujących „młodych" emerytów.

Jako drugi, ważny kierunek działań ZW wskazano konieczność zapoczątkowania współpracy ze stowarzyszeniami emerytów i rencistów innych służb mundurowych (Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Wojska Polskiego).

Zebrani przyjęli do akceptującej wiadomości przedstawione na posiedzeniu problemy, dokonania i plany ZW.

Jerzy K. Kowalewicz
Prezes ZW SEiRP w Olsztynie

W prezydium Plenarnego Posiedzenia ZW SEiRP w Olsztynie zasiedli (od lewej): podinsp. Grzegorz Królik - z-ca naczelnika Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie, kol. Antoni Biały - członek prezydium ZW, kol. Jerzy K. Kowaleicz - prezes ZW; kol. Zdzisław Czarnecki - prezes ZG SEiRP; kol. Janusz Borowiński - członek prezydium ZW; kol. Julian Czajka - wiceprezes ZW SEiRP w Olsztynie.
Na foto poniżej: Uhonorowani medalami XXV-Lat SEiRP.

List do Redakcji OBI

Glosa do Posiedzenia ZG SEiRP w Zielonej Górze

Witam!

Przeczytałem w OBI ,że ZG na posiedzeniu w Zielonej Górze zajmował się między innymi Kołem w Choszcznie.

Koledzy z prezydium ja jako prezes koła w Elblągu (400 członków) też bym chciał, żeby ZG wyposażyło moje koło nie tylko w sprzęt komputerowy, drukarki, ale do tego moglibyście zakupić samochód osobowy Porsche, bo jak nie to sobie coś zrobimy. Przepraszam był to całkowity żart. Co jaja sobie robią w Choszcznie. Nie chce się im działać tylko liczą na drapane. Z kontroli w Szczecinie miałem informacje, że niewielkie jest to koło, to niech się postarają, aby było ich więcej i żeby wreszcie wzięli się do prawdziwego działania Ich prezes jest tak bogaty i do tego ma sponsorów, przecież zawsze mówił mi, że on imprezy integracyjnych sam nie organizuje . Ma bogatych sponsorów. Wspomniał o burmistrzu, bo to jego kolega. Temu prezesowi radziłem wielokrotnie, aby wszedł do grupowego ubezpieczenia, to odpowiedź była taka, że na frajerów nie będzie pracować. Tenże prezes w Zakopanem na posiedzeniu GKR potwierdził, jak mu Prezes ZG Borowiński dogadał, że chce stworzyć Stowarzyszenie Weteranów Policji i co?

Wraca do tego teraz tematu. Jeśli chce wyjść ze struktur naszego stowarzyszenia to drzwi otwarte, co marzy mu się rokosz organizacyjny. Mam nadzieję, bo ktoś chciał już kiedyś zrobić taki rokosz, że członkowie prezydium nie ugną się przed takimi roszczeniami. Temu prezesowi odpowiadam, że ja jestem frajerem, ale moje koło stać jest na wiele. Mam ponad 300 członków wraz z współmałżonkami ubezpieczonymi w naszym programie "SEiRP 2009" i nie muszę nikogo prosić o wsparcie.

Prezes Czarnecki w Soczewce niepotrzebnie chlapnął, że pieniądze muszą pójść do kół. Wiem, że było to hasło wyborcze. Jestem przekonany, że Prezes Czarnecki zweryfikuje ten pomysł, bo niebawem ZG pójdzie z torbami. Obym się mylił.

Zawsze podkreślałem przez 12 lat na posiedzeniach ZG, że grupowe ubezpieczenie jest naszą nadzieją i alternatywą ekonomiczną dla naszego stowarzyszenia. Nawet OPP nie ma tego przebicia. Niech wszystkie koła naszego stowarzyszenia tam gdzie nie ma jeszcze tego ubezpieczenia podejmą ten temat, wtedy pieniądze będą.

Na posiedzeniu ZW w Olsztynie zwróciłem się z inicjatywą, że w Elblągu będziemy w grupowym ubezpieczeniu ubezpieczać wszystkich chętnych z innych kół i będziemy dzielić się zyskami. To otrzymałem odpowiedź od jednego z prezesów, że nie ma potrzeby, ale tymi środkami które otrzymuję z prowizji powinienem się podzielić z biedniejszymi. To mu odpowiedziałem z głupcami i leniwcami nie będę się dzielił. Cieszę się, że tego tematu nie podłapał Prezes Kowalewicz, za co mu dziękuję. Z tymi kołami, których członkowie są uczestnikami grupowego ubezpieczenia mogę się podzielić, chociaż prezesi tych kół są zadowoleni, bo rozwój liczebny im się poprawił w członkach stowarzyszenia, a prowizja to groszowa sprawa.

Pozdrawiam!

Aleksander Kozłowicz
- Prezes Koła SEiRP w Elblągu.

MAJÓWKA 2015 r. W LIDZBARSKIM KOLE SEiRP

Przełom lutego i marca każdego nowego roku w lidzbarskim Kole SEiRP, to czas zorganizowania walnego zebrania informacyjno-sprawozdawczego za miniony rok oraz przygotowanie planu działania na rok bieżący. Tak się dzieje już od 2006 roku. Natomiast miesiąc maj jest miesiącem otwarcia, czyli rozpoczęcia realizacji planu pracy w danym roku.Od kilku już lat tym „otwarciem" jest przygotowanie koleżankom i kolegom z lidzbarskiego Koła SEiRP oraz ich rodzinom spotkania integracyjnego w plenerze.

Innymi słowy jest to plenerowa biesiada przy grillu w której uczestniczą też sympatycy Stowarzyszenia, przyjaciele, znajomi. Tym razem biesiadę zorganizowano 9 maja i drugi już raz z rzędu w Zaciszu Leśnym k/Lidzbarka-Warmińskiego. Niestety data imprezy okazała się niezbyt przyjazna dla frekwencji przedsięwzięcia. Wybory prezydenckie oraz imieniny Stanisławy i Stanisława zatrzymały wielu gości przy ich „obowiązkach" oraz w domach rodzinnych. Niemniej w spotkaniu uczestniczyło nieco ponad 20 osób. Impreza rozpoczęła się o godzinie 13.00 i trwała do około godziny 21.00.i jak zwykle była imprezą udaną a goście wychodzili z niej zadowoleni.

Tym razem spotkanie integracyjne zostało kompleksowo przygotowane przez ośrodek „Zacisze Leśne". Wszystkim osobom zaangażowanym w to przedsięwzięcie uczestnicy spotkania składają serdeczne podziękowanie. Kolejne spotkanie w tym ośrodku zaplanowane jest we wrześniu bieżącego roku. Organizatorzy już teraz zapraszają wszystkich zainteresowanych do licznego udziału w imprezie.

Tekst: Lucjan Fiedorowicz
Zdjęcia: Agnieszka Krzywiel

Polaków kusi służba w mundurze

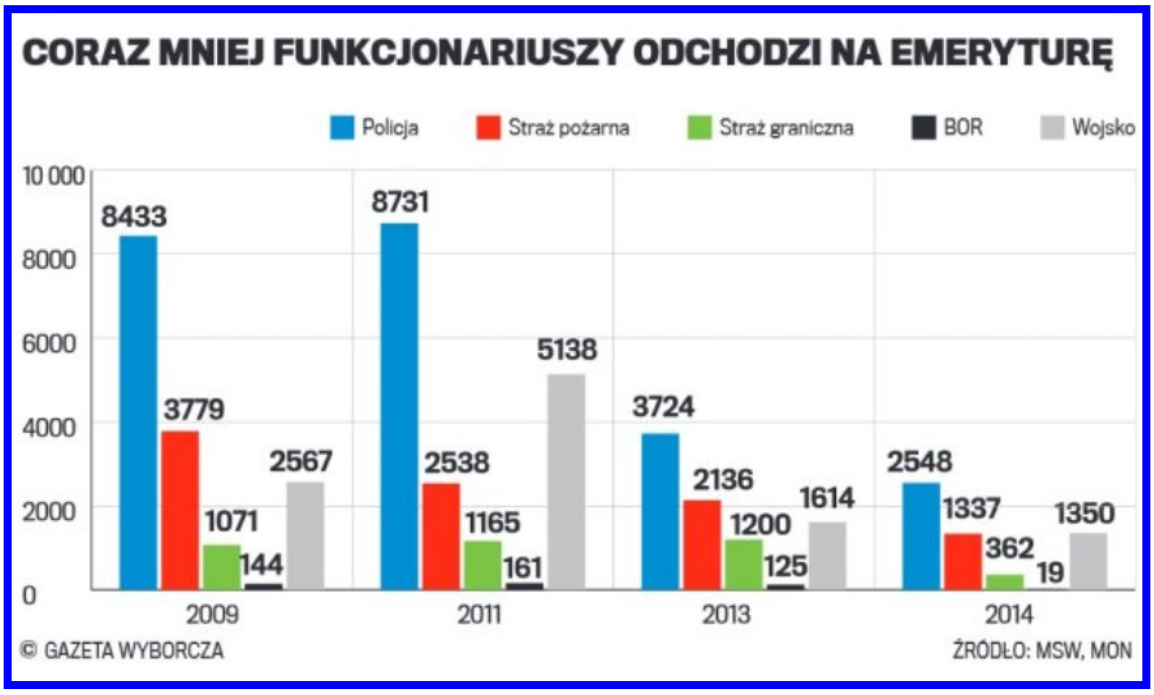

Leszek Kostrzewski, Piotr Mączyńskie

W ostatnich latach liczba mundurowych występujących o emeryturę spadła ponad trzykrotnie. Do służby masowo zgłaszają się młodzi. Dlaczego? Bo w wojsku czy policji nie ma śmieciówek.

- To stała, stabilna praca, nie ma tu zwolnień grupowych. Trzeba naprawdę narozrabiać, aby kogoś wyrzucili - mówi Robert Osmycki, przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ "Solidarność".

Świat 35-letnich mundurowych emerytów powoli się kończy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zbadało niedawno, który mundurowy służył najdłużej w ostatnich latach. Wygrał strażak ze stażem... 49 lat i pięciu miesięcy. To oznacza, że przeszedł na emeryturę około siedemdziesiątki!

Dziś średnia wysługa kończących służbę w policji to 28 lat i 11 miesięcy, w Państwowej Straży Pożarnej - 27 lat i dziewięć miesięcy, a w Straży Granicznej - 25 lat i osiem miesięcy. Żołnierze? Emeryt odchodzący z wojska ma przeciętnie 46 lat (24 lata i siedem miesięcy stażu).

Mundurowi rezygnują z pracy coraz mniej chętnie. W ubiegłym roku na emeryturę odeszło 1337 strażaków, o 799 mniej niż w roku 2013. Większe wrażenie robi jednak porównanie z rokiem 2009, kiedy na odejście z pracy zdecydowało się prawie 4 tys. strażaków!

Podobnie jest w policji. W 2014 r. na emeryturę odeszło 2548 funkcjonariuszy. Tymczasem sześć lat temu ze służby zrezygnowały 8433 osoby.

Straż Graniczna? Przez ostatnie lata rok w rok odchodziło ze służby około tysiąca osób. W ubiegłym roku - raptem 362 strażników.

A żołnierze? W rekordowym 2011 r. na emeryturę odeszło 5138 osób, w ubiegłym roku - niemal czterokrotnie mniej (1350).

Obecnie w kraju mamy ok. 260 tys. mundurowych, z czego najwięcej policjantów (ok. 100 tys.) i żołnierzy (100 tys.)

Do pracy w policji czy wojsku zachęcają niezła pensja oraz cała pula dodatków. W wojsku średnia pensja kaprala wynosi ponad 3450 zł brutto, podporucznika 4,3 tys. zł brutto, a podpułkownika - 6,5 tys. zł brutto. Żołnierze mają też prawo do nagrody rocznej (dodatkowa pensja), dopłaty do wypoczynku dla dzieci czy tzw. mundurowego (czyli pieniędzy na służbowy uniform) - ok. 2,5 tys. zł rocznie.

Średnia płaca strażaka to ok. 4 tys. zł brutto, funkcjonariusza BOR - 4,6 tys. zł brutto.

W policji dzielnicowy dostaje średnio 3151 zł netto. To około 3,7 tys. zł brutto (policjanci i inni mundurowi nie płacą składek na ZUS, więc na rękę dostają nieco więcej). Policjanci też mają prawo do nagro-

dy rocznej, mundurowego (1,8-3,2 tys. zł na rok), pieniędzy na remont mieszkania czy dopłat do wypoczynku.

Jak przekonuje Małgorzata Woźniak, rzeczniczka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w zatrzymaniu doświadczonych policjantów czy żołnierzy pomóc też mają dodatkowe pieniądze za staż. Do niedawna dodatek za wysługę lat nie mógł przekroczyć 25 proc. wysokości uposażenia (po 30 latach służby). Teraz wzrósł do 35 proc. pensji (po 35 latach służby).

Do służby masowo zgłaszają się młodzi ludzie. - W niektórych miejscowościach mamy nawet 50-80 kandydatów na jedno miejsce - mówi Paweł Frątczak, rzecznik Państwowej Straży Pożarnej.

- W pomorskiej policji w ostatnich latach średnio na jedno miejsce było dziesięciu chętnych - informuje asp. szt. Renata Legawiec z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Młodych nie wystraszyła reforma emerytalna służb mundurowych. Objęła wszystkich nowo wstępujących do służby po 1 stycznia 2013 r. Do emerytury muszą pracować minimum 25 lat, czyli o dziesięć lat dłużej niż ich starsi koledzy.

Zanim rząd wprowadził reformę, niektórzy związkowcy i politycy opozycji wieszczyli, że nikt do służby nie będzie się zgłaszał. Co się stało?

Józef Partyka, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Policjantów: - Rozmawiam z młodymi i mówią, że decyduje aspekt ekonomiczny. Mają do wyboru albo pracę w cywilu na śmieciówce, albo pracę w służbach mundurowych, gdzie na starcie dostają niemałą pensję i, co ważne, od razu podpisują umowę o pracę. Dzięki temu mają możliwość wzięcia w banku kredytu hipotecznego na mieszkanie.

Wiosenne uroki

Jest pełnia wiosny. Po wiosennych przymrozkach i chłodach soczysta zieleń i kwiaty pokryły połacie naszej pięknej ziemi, naszego pięknego kraju. Zieleń wiosenna zdecydowanie poprawiła estetykę naszych ogrodów, przydomowych działeczek, które nierzadko są w użytkowaniu emerytów i rencistów, także policyjnych. Ptaki budują gniazda i wydają na świat swoje potomstwo. Ich śpiew zachwyca nas i poprawia nasz nastrój. Wszystko staje się bliskie człowiekowi i robi się wręcz cieplej i coraz radośniej.

Co prawda wiele gatunków kwiatów już przekwitło, ale wiele kwiatów kwitnie w pełni lub rozkwita jak m. in. bzy, kalina, azalie, rododendrony, jaśminy czy akacje.

Wiosna urzeka nas całą gamą barw, kolorów i zieleni. Wszystko rozkwita i czyni majowo – czerwcowy czas bardzo kolorowym. To urok tej pory roku. Lato przed nami.

Tekst i zdjęcia:
Mieczysław Skowron /Prezes Koła SEiRP w Mysłowicach/.

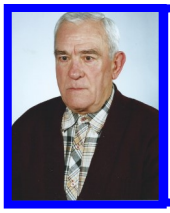

Kazimierz Otłowski

„Świat polityki i polityków”

Polityczny totolotek
Ludzie o politykach są złego
zdania.
Wiara, że etycznego polityka się
spotka,
chyba tylko jest do porównania
z naiwnością gracza
w totolotka.

Demokratyczny bezwład
Demokracja ma zalety
i też wady.
Choć ma reguły przestrzegania
ładu,
to niekiedy wykorzystuje się jej
zasady,
by instytucję demokratyczną
doprowadzić do bezwładu.

Klasa bez klasy
Często nazw złożonych się
nadużywa.
Taką nazwą jest
„klasa polityczna”.
Polityczna, to czasem
ona bywa,
ale czy z klasą,
to kwestia problematyczna.

Zdolności
Politycy nie wykazują
do edukacji skłonności,
ale przeróżne ich krętactwa,
wskazują na wybitne zdolności
do szybkiej nauki cwaniactwa.

Przebierka w polityce
W polityce roi się od pętaków
i o wszystkim decydują
nastroje.
W niej inaczej, niż w
przebieraniu ziemniaków.
Tu zgniłki wychodzą na swoje.

Bazarowe mielenia ozorem
W polityce jest dużo z bazaru
i tandety w niej jest wiele.
Politykom brak nawet
kramarskiego daru.
Niejeden z nich jęzorem
tylko miele.

Ułomność uczuć
Opozycja ma dla narodu
uczucie dwojakie,
co jest jej programową
kompozycją,
obiecuje więc narodowi
szczęście wszelakie,
ale tylko dopóki jest opozycją.

Z polotem i mozołem
Mówienie dla polityków jest
jakby wzlotem
i dla niektórych ulubionym
żywiołem
jedni z nich robią to nawet
z polotem
zaś innym przychodzi to
z mozołem.

Polityczne znaczenie słów
Politycy słowom swoiste
znaczenia nadają
i jako swoje instrumenty
je stosują.
Ich przeciwnicy - jak mówią -
państwo zawłaszczają
oni zaś - robiąc to samo -
państwo porządkują.

Po pysku tylko prać
Są różni w świecie polityków.
Nie wypada wymieniać
po nazwisku,
bo jest tam wielu
nikczemników,
których chciałoby się prać
po pysku.

Polityczny gryzoń
Chce uchodzić za męża
opatrznościowego.
Pytany jednak o program
gniewem wybucha.
Gotów wtedy gryźć każdego,
jak wściekły pies, spuszczony
z łańcucha.

Włodarze w sondażach
Politycy tak naprawdę się inte-
resują tylko zdobyciem pozycji
włodarzy.
Jednych więc dręczą, a innych
radują
wyniki preferencyjnych
sondaży.

Prawda w polityce
Polityce używają prawdy
jako instrumentu.
Takie prawdy tylko nagłaśniają,
które zbliżają ich do
ław parlamentu.
Innych w najlepszym razie
nie znają.

Stajnia Augiasza w szeregach
Gdy w szeregu się pojawia coś
podobnego
do stajni Augiasza, wtedy szuka
się sposobów,
na znalezienia Herkulesa
tak odważnego,
by ją oczyścił,
ale bez naruszania żłobów.

Wiara w magiczną moc nazw
Politycy wciąż nowe nazwy
wymyślają.
Według wiary tych naiwniaków
nazwy magiczne rzeczywistość
zmieniają,
by uszczęśliwić
Polskę i Polaków.

Nowa konkurencja
W monologach wygłaszanych
przez polityków
nowa konkurencja się pojawiła.
Wśród nich najwięcej jest
krytyków,
dla których tylko
w demagogii jest siła.

Wdzieranie się do historii
Polityka do historii się wciska,
gdy okazja taka się nadarza,
dla jednych zdarzeń jest kult
i igrzyska
innych zaś się zauważa.

Problem z właściwym momentem
Gdy sprawa ma polityczne
zabarwienie
to nieraz jest trudna aż tak,
że na jej dobre załatwienie
właściwego momentu brak.

Tylko hasła
Coraz to spostrzegamy wśród
polityków rywalizacja
programowa wygasła.
Dla nich się nie liczą programy
oni zaciekle walczą,
ale na hasła.

Brzytewka dla obcych
Jego krytyka przeciwników ma
cięcia ostrej brzytwy.
Używa wtedy wielu
wykrzykników, a
usprawiedliwi każde draństwo
swojej sitwy.

Ogłoszenia ważne!

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie

Informuje:

1 czerwca 2015 r. wchodzi w życie Umowa Użyczenia Nieruchomości przez Komendę Wojewódzką Policji,

Sali Sportowej przy ul. Piłsudskiego 5 w Olsztynie. (dawna hala „Gwardii")

Sala, siłownia i pomieszczenia socjalne (szatnia, łazienka) zostają użyczone ZW SEiRP na okres do końca roku 2016 r. z przeznaczeniem na zajęcia tai-chi. (chiński system ruchowy pozytywnie wpływający na poprawę i utrzymanie zdrowia fizycznego i psychicznego.)

Zajęcia prowadzone będą nieodpłatnie przez nauczycieli posiadających odpowiednie uprawnienia, dwa razy w tygodniu:
Poniedziałki w godz. 18.00 - 19.30 i środy w godz. 18.00 - 19.15.

Do udziału w zajęciach zapraszamy wszystkich emerytów mundurowych i czynnych policjantów.

Prezydium Zarządu Wojewódzkie SEiRP w Olsztynie
Informuje:
Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą (nie „świąteczną") środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:
Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank Zachodni WBK Oddział w Olsztynie
Nr konta: **93 1500 1298 1212 9004 1729 0000**

Okładka pierwsza: Jodła w Starych Jabłonkach zmienia się na lepsze
Okładka tylna: Dzięcioł duży *(Deandropocos major)*
Zdjęcie kol. Mieczysława Skowrona z Mysłowic

Olsztyński Biuletyn Informacyjny
Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz , fotoreporter OBI; Janusz Jurgielewicz.
Archiwum OBI znajduje się na stronie: **http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0** (skopiować link „wkleić" w przeglądarce)
E-mail: redakcjaobi@wp.pl tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.
Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP,
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00